

Pasje lingwistów – 0 systemach pisma

14 października 2017

Niniejszy tekst jest wstępem do rozważań nt. znaczenia systemów pisma we współczesnej geopolityce i ma charakter porządkujący podstawową wiedzę i terminologię w tej dziedzinie.

Niektórzy grammatolodzy, czyli znawcy systemów pisma, sugerują rozróżnienie między „systemami pisma” a „skryptami”, ale ten niuans rzadko znajduje odzwierciedlenie w literaturze. Będę więc traktował te dwa terminy jako mniej więcej jednoznaczne. Powszechnie używa się także terminu „pisownia” (lub ortografia) na oznaczenie, w jaki sposób dany system pisma/skrypt został dostosowany do potrzeb konkretnego języka. Np. języki niemiecki i polski używają alfabetu łacińskiego (latynicy), ale z osobnymi modyfikacjami w każdym z nich, takich jak np. umlaut w niemieckim albo litery ą, ę w polskim. Możemy zatem mówić o pisowni niemieckiej i o pisowni polskiej.

Jeśli chodzi o systemy pisma, wśród grammatologów istnieją duże merytoryczne rozbieżności co do tego, jak skategoryzować różne skrypty, ale są to kontrowersje wykraczające poza skromne cele tego tu opisu. Zainteresowanych mogą odesłać do kompetentnej pracy Johna De Francisa (*Visible Speech: The Diverse Oneness of Writing Systems*. Honolulu: University of Hawaii Press, 1989) najlepiej od razu na strony 56-64. Ignorując roztrząsane tam złożoności i spory, pozostanę przy tradycyjnej typologii wytyczonej przez Ignacego J. Gelba, ojca grammatologii, który wygodnie i prosto podzielił światowe systemy pisma na trzy grube kategorie: systemy alfabetyczne, sylabiczne i logograficzne.

SYSTEMY ALFABETYCZNE

Najczęściej używanymi skryptami są alfabety, czyli systemy, w

których zapis rozbija słowo na podstawowe dźwięki lub fonemy, przy czym jest ważne, że samogłoski i spółgłoski są w alfabetach oznaczane oddzielnie. Przy różnym poziomie dokładności lub dwuznaczności systemy alfabetyczne są „fonemiczne”, ponieważ mówią nam przynajmniej z grubsza jak wymawiać napisane słowa. Niektóre alfabety (np. hiszpański i fiński) mają tzw. „płytka ortografię”, ponieważ napisane słowo daje nam dobre przybliżenie pożądanej wymowy. Oznacza to, że Polak mógłby – nawet jeśli trochę chwiejnie i chropawo – przeczytać na głos nowoczesny tekst fiński bez zrozumienia języka i można założyć, że Fin przy dobrej woli by go zrozumiał.

Z drugiej strony języki takie jak angielski i francuski mają tzw. „ortografię głęboką” ponieważ słowa pisane często tylko z grubsza sugerują wymowę, ale za to bardziej dostarczają wskazówek etymologicznych; na przykład „ph” w słowie „téléphone” mówi nam, że to słowo ma pochodzenie greckie. Takie głębokie ortografie mogą czasem pomóc nam rozróżnić dwa słowa, które brzmią podobnie, ale mają różne znaczenia. Angielskie wyrazy „eight” (osiem) i „ate” (jedli) to homofony, czyli słowa o takim samym brzmieniu ale o innym znaczeniu. Pisownia nie dostarcza wielu wskazówek, co do ich wymowy, ale pomaga uniknąć niejednoznaczności np. w zdaniu „We ate at eight” („Jedliśmy o ósmej”). Angielski ma absurdalnie archaiczną pisownię i jego ortografia mutuje wolniej niż język mówiony. W ciągu ostatnich kilku stuleci język angielski nie zmienił się zanadto, więc nadal możemy czytać Szekspira tak jak pisał, ale gdyby na scenie aktorzy zachowali wymowę z tamtej epoki, jego sztuki byłyby już trudne do rozumienia dla współczesnej publiczności. Grecy do dziś mogą czytać Ajschylosa w oryginale, bo zachowali stary system pisowni, ale starożytnej wymowy już nikt by dziś nie zrozumiał, bo pod tym względem także ich język zmienił się najbardziej.

Chociaż na świecie jest wiele systemów alfabetycznych, tu skupię się głównie na dwóch – łacinicy i cyrylicy, które

stanowią też tradycyjną linię rozdziału pomiędzy chrześcijaństwem zachodnim (rzymskokatolickim) i wschodnim (prawosławnym) w Europie. Większość wcześniej niepisanych języków zadebiutowała w alfabecie łacińskim: rdzenne ludy Afryki i Ameryki szukając dla siebie pisma zwracały się z reguły do sprawnego modelu używanego przez europejskie mocarstwa kolonialne, wprowadzając tylko niewielkie zmiany ortograficzne, których wymaga fonetyczna struktura ich języków. Ponieważ internet i inne nowoczesne systemy komunikacji przeważnie też korzystają z alfabetu łacińskiego, alfabet ten nadal rozwija się, w tym także kosztem cyrylicy, której znaczenie spadło *pari passu* wraz z rosyjskim panowaniem politycznym w Europie Wschodniej.

SYSTEMY SYLABICZNE

Druga i bardzo duża grupa systemów pisma nazywana jest „sylabicznymi”, „sylabiczno-alfabetycznymi” lub „spółgłoskowymi”. Są one używane głównie w Azji, od Lewantu po Indochiny. Wszystkie te systemy koncentrują się na sylabie opartej na spółgłosce. Wydaje się, że mają dwa źródła pochodzenia: semickie i indyjskie. W tych pierwszych, gdzie są takie pisma jak arabskie i hebrajskie, liczą się niemal wyłącznie spółgłoski, które czasami pełnią funkcję samogłosek długich (ł=uu, J=ii itp.), natomiast krótkie samogłoski są zazwyczaj pomijane. Te systemy sylabiczne, lingwistom znane jako abjady, są w oczywisty sposób na ogół mniej fonemiczne niż alfabety: ich zapis stanowi jakby tylko szkielet spółgłoskowy, który nie bardzo wiadomo jak wypełnić samogłoskami. Znajomość arabskiego pisma, ale bez znajomości języka, nie wystarcza, aby tekst przeczytać. Pozwala ona na uzyskanie tylko przybliżonej wartości dźwięku danego słowa. Aby czytać i pisać, trzeba znać i język i pismo, czyli jedno i drugie naraz.

W starożytnych Indiach wykształciło się pismo sylabiczne o nazwie Brāhmī, w którym samogłoska jest domyślna lub dodawana do spółgłoski jako znak diakrytyczny. Brāhmī jest przodkiem

pisma devanagari (dosł. „z miasta bogów”) czasami zwanego nagari, który jest pięknym i sprawnym pismem sanskrytu, dziś używanym przez hindi i kilka innych aryjskich języków Indii. Brahmī stanowi też strukturalny wzór dla wielu różnych skryptów pochodnych używanych przez języki drawidyjskie na południu Indii, oraz przez języki innych rodzin w Azji Południowo-Wschodniej, takie jak birmański, tajski, laotański i khmerski. Niektórzy autorzy opisują ten typ pism sylabicznych jako abugidy. Są one bardziej fonemiczne niż abjady, ale też mają dużo więcej znaków (czasem 100-200).

I wreszcie, niektóre skrypty sylabiczne są nazywane sylabariuszami, ponieważ każda kombinacja spółgłoska-samogłoska reprezentuje osobny znak. Język japoński używa niezwykle skomplikowanego, wielopoziomowego systemu aż trzech skryptów naraz (plus transkrypcję łacińską) ale ich katakana jest dobrym przykładem sylabariusza.

SYSTEM LOGOGRAFICZNY

Chociaż wchodzimy tu już na obszar definicyjnych kontrowersji, chiński system pisania, zwany Hanzi i powszechnie określany jako „logograficzny” lub „logosylabiczny”, jest zwykle uważany za trzecią i odmienną kategorię klasyfikacyjną pisma. Niektóre sinogramy (chińskie znaki) pojawiają się także w systemach zapisu dla języków innych niż chińskie, takich jak japoński i koreański. W chińskim piśmie występują znaki, które przekazują znaczenie, inne, które przekazują informacje fonetyczne, takie, które przenoszą jedno i drugie, i wreszcie jest też kategoria tzw. „radykałów”, znaków, których się nie czyta na głos bo nie mają wartości fonetycznej, ale są wykorzystywane do wyeliminowania niejasności. System Hanzi różni się zasadniczo od systemów alfabetycznych i sylabicznych, gdyż nie jest ogólnie fonemiczny; bez znajomości języka nie można przeczytać żadnego znaku. W zachodniej literaturze utrzymuje się uparcie, że chińskie znaki to „ideogramy” w tym sensie, że poszczególne znaki reprezentują czyste pojęcia, ale większość lingwistów zgadza się dziś, że sinogram na ogół reprezentuje

słowo tylko jakby mechanicznie, a nie jego ideę. Istnieje zaciekle naukowa debata nad dokładną kategoryzacją języka i pisma chińskiego, ale ponieważ jest to jedyny ważny język współczesny w klasie „logograficznej”, nie ma dużego znaczenia jak to sobie nazwiemy, bo i tak nie będzie z czym go porównać.

Jeśli chodzi o zasięg, to większość ludzi na świecie używa obecnie któregoś z pięciu omówionych systemów: łacynicy, cyrylicy, arabskich abjadów, indyjskich abugid, wywodzących się z pisma Brahmi, lub pisma chińskiego. Istnieje kilka skryptów, które wypadają spod precyzyjnej kategoryzacji, takich jak koreański hangul, który jest w pewnym sensie alfabetem, chociaż bardziej funkcjonuje jako sylabariusz. Niektórzy autorzy, zachwyceni swoistą genialnością tego systemu, ujmują go w odrębną kategorię nadając jej różne nazwy.

Skrypty alfabetyczne, sylabiczne i logograficzne są używane jako pisma dla określonych języków, ale jest też inny rodzaj pisma, technicznie nazywany przez niektórych autorów „semiograficznym” (Coulmas) a przez innych „semasiograficznym” (Sampson). Jego znaki i symbole (semiografy) przekazują koncepcyjne znaczenia niezależnie od konkretnego języka. Chociaż nie istnieje spójne i całościowe pismo semiograficzne, to semiografy są obecnie używane w ograniczonym zakresie bodaj w każdym rzeczywistym systemie pisma. Niektóre semiografy są czysto obrazkowe jak np. ikoniczny lub stylizowany obraz męskiej postaci na drzwiach do toalety męskiej. Innym przykładem piktogramowym byłoby zdanie „I ♥ New York”. Anglofoni traktują ♥ jako zamiennik angielskiego słowa „love”, ale znak ♥ reprezentuje pojęcie, a nie słowo w jakimś konkretnym języku. Niemieckie naklejki głoszą „Ich ♥ Berlin” a francuskie „J’♥ Paris”. W każdym z tych zdań ♥ znaczy to samo, ale czyta się inaczej.

Inną podkategorią pisma semiograficznego byłyby ideografy lub ideogramy czyli czysto arbitralne symbole, które nie mają konkretnej wymowy, ale powszechnie rozumiane znaczenie.

Notacja matematyczna jest niezależna od języka, a więc również semiograficzna; matematyk z Nowosybirsk i matematyk z Sao Paulo mogą zawzięcie ze sobą korespondować nie znając nawzajem ani słowa z języka drugiego z nich. Notacja semiograficzna staje się coraz ważniejsza, ponieważ globalna gospodarka wytwarza produkty, które mają być używane w wielu wspólnotach językowych. Zamiast drukować instrukcje w setkach różnych języków, producenci coraz częściej mają tendencję do publikowania np. instrukcji montażu w szczegółowych semiografiach zawierających znaki piktograficzne i ideograficzne. Odbiorcy bardzo to zresztą lubią.

Jak twierdzi Ignacy Gelb „nie ma czystych systemów pisma, tak jak nie ma czystych ras w antropologii, ani czystych języków w lingwistyce”. W prawdziwym świecie każdy system pisania jest mieszaniną elementów z różnych systemów. Wynalezienie „textingu” w telefonie komórkowym stworzyło – zwłaszcza w języku angielskim – osobną ortografię wśród nastolatków, która łączy kilka systemów pisma. Kiedy siostrzenica Sampsona przygotowywała się do powrotu na studia uniwersyteckie, przysłała mu na komórkę maila tej treści: „how r u? ☺ Im goin 2 go bk 2 uni 2moro”. Po angielsku miało to znaczyć: „How are you? I am going to go back to University tomorrow”. Widzimy tu kombinację elementów z kilku systemów pisma. Podobnie jak w arabskim, pominęła samogłoskę w wyrazie ‘back’ i podobnie jak w chińskim, użyła znaku 2 jako wartości dźwiękowej dla wyrazu „to”. Chiński system logograficzny, nazywany technicznie „pismem rebusowym” – podobnie jak pismo hieroglificzne w starożytnym Egipcie, często wymaga, aby znak rozumieć nie jako to, co mówi, ale według tego, jak brzmi.

Jeśli dwa systemy pisma lub dwie pisownie są wystarczająco blisko siebie, aby można je było nawzajem czytać, to można powiedzieć, że mają one „wzajemną odczytywalność”. Pisownia polska, włoska, duńska i turecka są wzajemnie odczytywalne, przynajmniej w jedną stronę, ponieważ np. Polak, który nie zna tych języków, jest w stanie odczytać na głos tekst w każdym z

nich, mniejsza o to, że kalecząc wymowę, nawet gdy nie rozumie znaczenia słów. Z kolei używanie pisma hebrajskiego przez Żydów np. w Polsce, tworzyło w istocie o wiele silniejszą barierę kultur między nimi a nami, niż sam ich język mówiony, którym był stosunkowo łatwy do zrozumienia żydowski żargon języka niemieckiego (jidysz). Brak wzajemnej odczytywalności jest ważnym czynnikiem izolującym społeczności językowe podzielone przez osobne systemy pisma. Tezę tę – podkreślającą wagę, także polityczną, różnic i podobieństw systemów pisma, czego się często nie zauważa nawet w lingwistyce – należałoby rozwinąć i omówić szczegółowo w osobnych materiałach.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl